

Nagrody „Kultury” za r. 1989

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA
IM. JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO:
MICHAŁ HELLER (ADAM KRUCZEK)

Michał Heller czytelnikom *Kultury* znany jest jako Adam Kruczek od dwudziestu z górą lat, dokładnie od maja 1969, gdy ukazał się jego pierwszy przegląd prasy sowieckiej. Od tego czasu było ich z górą dwieście. Pierwszy zaczynał się od pięćdziesięciolecia władzy sowieckiej i prób rehabilitacji Stalina. Ostatni poświęcony był niedawnemu plenum KC KPZS dotyczącemu kwestii narodowej. Łącznie stanowią one kronikę Związku Sowieckiego w ciągu minionych dwudziestu lat, której żadna inna nie dorównuje ani wszechstronnością — nie ma przecież dziedziny życia sowieckiego, którą by pozostawiła na uboczu — ani niezwykłym wręcz bogactwem zgromadzonych danych. W przyszłości stanie się ona lekturą obowiązkową dla historyków Związku Sowieckiego w erze Breżniewa i jego następców. Już dziś zresztą przeglądy zebrane w tomie *Polska w oczach Moskwy* (1984) są niezastąpionym źródłem informacji o polityce sowieckiej wobec Polski w okresie „Solidarności”.

Czytelnikom *Kultury* Adam Kruczek dostarcza comiesięcznej lekcji czytania prasy sowieckiej, która jest zarazem lekcją analizy politycznej, a przede wszystkim — przyjemnością po prostu. Jak nikt poza nim podniósł on bowiem przegląd prasy do godności publicystyki o wielkim rozmachu. Dzięki ogromnym zasobom erudycji, obejmującej piśmiennictwo rosyjskie i sowieckie we wszystkich bodaj jego wymiarach i panującej nad całą historią Rosji i Związku Sowieckiego, umie on wydobyć z omawianych tekstów treści uchodzące uwagi pospolitej sowieto-

logii i oświeślać je w sposób odkrywczy, przy czym jego pisarstwo gra na wszystkich rejestrach stylistycznych. Ośmiesza demaskuje, nigdy nie udaje obojętności. Jest z założenia i jawnie stronnicze. Jak każda prawdziwa publicystyka.

Michał Heller to również historyk, wieloletni profesor Uniwersytetu Paris-Sorbonne, wedle powszechnej opinii jeden z najwybitniejszych we Francji autorytetów w kwestiach dotyczących Związku Sowieckiego. To wreszcie autor znakomitych książek tłumaczonych na wiele języków, m.in. pionierskiej pracy *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka* (1974) oraz napisanej wraz z Aleksandrem Niekriczem historii Związku Sowieckiego *Utopia u władzy* (1982), która stała się międzynarodowym sukcesem, a w Polsce — jednym z best-sellerów drugiego obiegu. Dziś, kiedy bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest inteligencji polskiej w Kraju i na emigracji wiedza o tym, co się dzieje w Związku Sowieckim, podbudowana znajomością historycznych korzeni wydarzeń bieżących, twórczość Michała Hellera — Adama Kruczka — powołana jest do odegrania w naszej kulturze szczególnie doniosłej roli.

Krzysztof POMIAN

NAGRODA LITERACKA IM. ZYGMUNTA HERTZA: WOJCIECH KARPIŃSKI ZA CAŁOKSZTAŁT TWÓRCZOŚCI

Urodzony w 1943 roku Wojciech Karpiński od kilku dekad doskonali sztukę eseju. Esej, słowo wprowadzone do literatury przez Montaigne'a w tytule jego „Essays” (przypomnieć wypada, że Boy-Zeleński przełożył je na „Próby”) był dla jego współczesnego, Bacona, nowym terminem dla gatunku tak dawnego, jak i sama literatura. Tenże Bacon trafnie porównał eseje do kilku ziarenek soli, których celem nie jest zaspokojenie głodu, lecz zaostrenie apetytu. Obaj XVI-wieczni pisarze stworzyli też dwie zasadnicze szkoły eseju — analityczną, suchą i mózgową w wypadku Bacona, oraz bardziej dyskursywną i osobistą w tonie w wypadku Montaigne'a. Jeśli we wcześniejszej swej eseistyce Wojciech Karpiński — mówiąc najogólniej — reprezentował ów pierwszy model, teraz bardziej ewoluuje ku

drugiemu. Stopniowo zmienia też zasadniczy obszar zainteresowań: z historyka kultury, w szerokim rozumieniu tego pojęcia, przemienił się w pisarza zajmującego się wybranymi zjawiskami z dziedziny literatury i sztuki. Jego portrety pisarzy, artystów i myślicieli są funkcją podziwu lub olśnienia dla ich głębi umysłu i geniuszu twórczego. Jednakże autor — rzecznik indywidualizmu — ma też silną potrzebę dzielenia się z innymi swoimi lekturami oraz wędrowkami po galeriach i muzeach. Kieruje się często mądrze pojętą pedagogią. Elitaryzm łączy z klarownością wykładu, zamysł obiektywizujący z prywatnym często tonem, precyzję opisu z umiejętnością syntezy. Ma silne poczucie następstwa pokoleń, dziedziczenia po mistrzach. Należą do nich i Jerzy Stempowski, klasyk nowoczesnego polskiego eseju, i Józef Czapski, i Gustaw Herling-Grudziński, i Aleksander Wat, i Czesław Miłosz, i Witold Gombrowicz, i Konstanty Jeleński. Do tej listy należałoby jeszcze dodać Zbigniewa Herberta. Wymienionych twórców sportretował w swej ostatnio wydanej książce „Książki zbójcekie”. Z ich twórczością poznał się bardzo wcześniej; ona ukształtowała silnie jego osobowość pisarską. Właśnie pisarską — bo Wojciech Karpiński jest nie tyle krytykiem literackim, co pisarzem, dla którego najbardziej fascynującą sferą rzeczywistości jest rzeczywistość przetworzona w książce lub dziele sztuki. Autor służy także swoim czytelnikom jako doświadczony przewodnik, nie tylko po lekturach (polskich i obcych), ale i miastach oraz krajach. W kilku książkach, jak „W Central Parku”, „Amerykańskie cienie” czy „Pamięć Włoch”, czytelnik towarzyszy autorowi w podróżach intelektualnych.

W najgłębszej warstwie, mimo wszystko, optymistyczny stosunek do świata, ton nadziei: bierze się on u autora właśnie z podziwu dla najwyższej manifestacji ludzkich talentów. Czy to estetyzm — jak niektórzy zarzucają Wojciechowi Karpińskiemu? Niezupełnie. Raczej — cytując jego ulubionego poetę — „Bo w nieszczęściu potrzebny jest jakiś ład i piękno”. Bogactwo i różnorodność przeciwstawione są uniformizmowi totalitaryzmu.

Renata GORCZYŃSKA

Nagroda przyjaźni w tym roku nie została przyznana.